

Roman Pollak

Na marginesie ostatnich "Różdzieńscianów"

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 56/3, 231-233

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

III. RECENZJE I PRZEGLĄDY

NA MARGINESIE OSTATNICH „ROŹDZIĘNCIANÓW”

Od roku 1933 szybko rośnie poczet różnych publikacji poświęconych Walentemu Roździeńskiemu, a dzisiaj idzie on już w setki. Wszelakie roździeńsciana rejestrowałem dość skrupulatnie aż do r. 1954, najpierw w „Zaraniu Śląskim”, a ostatnio w „Pamiętniku Literackim” (1954, z. 1). Ponieważ jednak problematyka związana z Roździeńskim przekracza znacznie historię kultury i literatury, więc po wielu latach tej żmudnej rejestracji powitałem z ulgą starannie opracowane przez Adama Jarosza i Renardę Ociecek *Roździeńsciana* („Pamiętnik Literacki” 1964, z. 3, s. 233—255), rezygnując z dotychczasowej roli „głównego recenzenta”. Nie wynika stąd, żebym przestał się interesować rozwojem studiów nad Roździeńskim i jego pozycją w kulturze staropolskiej.

Na marginesie wymienionych wyżej *Roździeńscianów* dorzucam tu kilka uwag, sprostowań i uzupełnień. Przypomnę najpierw, że w lecie 1933, a więc niemal równocześnie z pierwszym, skróconym wydaniem *Huty*, uprzedzając jeszcze głosy recenzentów, ukazał się w „Przeglądzie Współczesnym” (1933, nr 138) szkic mój o tym poemacie podkreślający jego niezwykłość, wartość dokumentalną, folklorystyczne nowatorstwo, realistyczny opis „gospodarstwa kuźniczego”, a w końcowym ustępie pochwałę zawodowej pracy hutnika, pełną podniosłej prostoty. Tu również zwrócono uwagę na związek z pismami Agricoli. Szkicowi temu godziło się przyznać to miejsce, jakie zajmuje on w rozwoju wiedzy o Roździeńskim.

Emmy Haertel w szkicach pt. *Walenty Roździeński's polnische Bergmannsgedichte vom Jahre 1612 und ihre Beziehungen zur deutschen Kultur* (Leipzig 1940) wymieniła hiszpańskie dzieło Monardesa o żelazie tylko dlatego, że jego łaciński przekład był dedykowany Andrzejowi Kochcickiemu, ale nie dopatrywała się w nim źródła *Officyny*. Poza tym jej założeniom nie odpowiadało wcale poszukiwanie nienieckich źródeł *Huty*. Na bliższy związek z tym hiszpańskim autorem zwróciłem uwagę w *Powojennych roździeńscianach* („Pamiętnik Literacki” 1954, z. 1), a ostatnio zajmuję się tym nieco w szkicu „*Huta*” a pokrewne utwory obce.

Biograficzne szczegóły o Roździeńskim wymagają dalszych drobiazgowych poszukiwań archiwalnych. Wydanie *Liber chamorum* (Wrocław 1963) w ograniczonej mierze może być pomocne. Nie brak tu nazwiska „Rozdzińskiego” (poz. 1733). Wielokrotnie znajdujemy też szczegóły o różnych kuźnikach (poz. 406, 539, 574, 906, 1356, 1403, 1472, 1645, 2111, 2355). Pod pozycją 539 czytamy: „zwyczaj wzięli kuźniczy kowale, że z kuźnic spanosza się każdy, i rzadki, którego synowie nie udawają się na stan ślachecki, przewiska zmyśliwszy od czego”. Można tu dopatrywać się komentarza do w. 909—916 *Huty*.

Ważnym etapem w powojennych studiach nad Roździeńskim była konferencja z listopada 1962 w Opolu pod egidą śląskich towarzystw naukowych. Cenne jej wyniki weszły w znacznej części w skład krytycznego wydania *Officyny*, które

w grudniu 1962 ukazało się pod patronatem obu śląskich instytutów naukowych i Ossolineum. Sprawozdanie Adama Jarosza i Renardy Ociecek omawia dokładnie przebieg tej konferencji, która nakreśliła szeroką problematykę *Huty* i tylko o dwa tygodnie poprzedziła organizowaną na większą skalę sesję w Katowicach (6—7 grudnia 1962).

Przebieg obrad katowickich znam tylko pośrednio, z relacji, bo czynnego udziału wziąć w nich nie mogłem. Referaty tam wygłoszone będzie można ocenić dopiero po ich opublikowaniu.

Wkrótce po tej sesji stało się wreszcie rzeczywistością wydanie fototypiczne *Huty*, z bogatym aparatem krytycznym. W znacznej mierze wzoruje się ono na „Bibliotece Pisarzy Polskich” (seria B) wydawanej przez Instytut Badań Literackich. Słuszny jest zarzut, że brak tu nazwiska redaktora naukowego i nazwisk recenzentów odpowiedzialnych za opracowanie. Po części tłumaczy się to tym, że edycję przygotowywano pośpiesznie, aby zdążyć przed sesją, zaplanowaną na początek grudnia. Jako autor historycznoliterackiego wstępu nie naszkicowałem w nim dziejów unikatów, zwłaszcza zaś jego zawiłych perypetii powojennych, które zasługują na bliższe omówienie. Uczynię to, gdy unikat zakończy swą tułaczkę i powróci do Gniezna.

Mimo wieloletniego zainteresowania Roździeńskim, mimo blisko dwudziestu większych i mniejszych o nim publikacji, nie podjąłbym się napisania wstępu godnego, całość problematyki tego utworu ogarniającego. Jest ona zbyt rozległa, bo tylko mniejsza część *Huty* odnosi się do historii kultury humanistycznej, a sam jej rdzeń należy do kręgu przyrody i techniki. Więc siłą rzeczy na wstęp, odpowiadający zawartości utworu, muszą się złożyć różne specjalności. W zakresie przyrody i techniki zapewne wiele tu jeszcze zostało do zbadania. Cenny, nowatorski szkic Mieczysława Radwana wyraźnie na to wskazuje.

Poprawki tekstu, uzupełnienia i zastrzeżenia moje co do poszczególnych wydań *Huty* podawałem w kolejnych sprawozdaniach w „Zaraniu Śląskim” i „Pamiętniku Literackim”. Prócz tego sporo poprawek wynotowałem na marginesie mego egzemplarza z roku 1948. Skoro jednak mamy wreszcie wydanie fototypiczne tekstu, to usterki wydań poprzednich (wyjawszy błędy pierwodruku, zestawione teraz przez Franciszka Bizonia) schodzą na plan daleki i zestawienie ich staje się zbędne. Pilnie natomiast trzeba śledzić wszelakie usterki ostatniego wydania. Skutkiem poważnej choroby nie mogłem ingerować w czasie korekty i końcowych faz procedury wydawniczego.

Herbert Myśliwiec ogłosił krótki artykuł pt. *Roździeńscianum* (f. *L₂v/13—16*) („Pamiętnik Literacki” 1964, z. 2), gdzie wykazuje, że w wydaniu fototypicznym (s. 169, w. 13) zamiast „Od” winno być: „Og”. Argumenty autora, poparte cytataiami z *Deuteronomium* (3, 11), z *Sarepty* Mathesiusa — nie budzą żadnej wątpliwości. Sam Roździeński, powołując się na marginesie na *Deuteronomium*⁸, napisał „Og” i dodał przecinek, a według Myśliwca „w pierwodruku zniekształcono mało znane imię starotestamentowego króla” („Od” bez przecinka zamiast: „Og,”). W takim razie należałoby ten błąd dodać do błędów pierwodruku wymienionych przez Bizonia.

Niestety, cała ta sprawa przedstawia się gorzej, niżby się należało spodziewać. Wzorowo umotywowany artykuł Herberta Myśliwca jestem zmuszony uzupełnić przy pomocy mego wydania z r. 1948, gdzie wyraźnie czytamy (s. 83, w. 1991): „Og, narodu obrzymów mąż wielki pogański”.

Poza tym błąd ten wskazywałem zestawiając omyłki wydania z r. 1936 („Zaranie Śląskie” 1938, z. 4). A te moje poprawki opierały się na konfrontacji z pier-

wodrukiem, gdzie takiego błędu nie było. Mimo to — jakimś osobliwym zbiegiem okoliczności — wtargnął ten błąd do reprodukcji fototypicznej. Wyjaśnić tego nie umiem.

Po Władysławie Kuczewskim, Stanisławie Płuszczewskim — Mieczysław Radwan jest trzecim z kolei znawcą technologiemi, który się zajął bliżej Rożdżeńskim i poświęcił mu kilka publikacji. Do szkicu *Świadek wiarygodny* we wstępie do wydania pomnikowego, gdzie m. in. czytamy o naszych kuźnikach wędrujących na wschód, dodał teraz rzecz o *Wiedzy górniczej i hutniczej Walentego Rożdżeńskiego* („Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1963, nr 4), wysoko oceniając rzetelną jej podstawę, polegającą na autopsji i zawodowej praktyce.

Niepospolite w historii kultury polskiej zjawisko, jakim jest Rożdżeński, domaga się wielostronnych studiów. Niezbędna zwłaszcza wydaje się wypowiedź ukazująca *Hutę* w świetle socjologii kultury polskiej w. XVII; pilnym dezyderatem jest pogląd na społeczną pozycję kuźników w tych wojennych czasach. Oczekujemy wreszcie zapowiadzanego tomu obejmującego plon sesji katowickiej z grudnia 1962 wraz z bibliografią rożdżeńscianów.

Roman Pollak

Kazimierz Bartoszyński, O POWIEŚCIACH FRYDERYKA SKARBKA. (Warszawa 1963). Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 302, 6 nlb. Polska Akademia Nauk — Instytut Badań Literackich. „Historia i Teoria Literatury”. Studia. Komitet Redakcyjny: Julian Krzyżanowski, Kazimierz Wyka, Stefan Żółkiewski. Sekretarz Komitetu Redakcyjnego: Aniela Piornowa. [Seria:] „Historia Literatury”, 8. Redakcja serii: Maria Janion, Jan Kott, Zofia Szmydłowa.

Książka Kazimierza Bartoszyńskiego o powieściach Skarbka to ciekawy i bardzo ambitny zarys monograficzny, poświęcony najważniejszej gałęzi dorobku pisarskiego twórcy drugorzędnego, którego ogólnie uznawana pozycja w dziejach polskiej prozy dziewiętnastowiecznej nie skłaniała na ogół historyków literatury do rozleglejszych studiów. Autor uważał też za konieczne uzasadnienie celowości podjętej pracy, ale dokonał tego — w sposób całkowicie przekonujący, choć może zbyt skromny zarówno w stosunku do przedmiotu, jak i wyników swych badań — dopiero w podsumowaniu: „A jeśli nawet rozpatrywanie tych metod artystycznych Skarbka — jego historyzmu, sternizmu, pamiętnikarstwa — uważane być może samo dla siebie za mało doniosłe, to w realizowanym tu ujęciu porównawczym prowadzi chyba do wniosków nieobojętnych dla dziejów prozy polskiej pierwszej połowy XIX wieku” (s. 291). Formuła, powtórzmy, zbyt skromna, gdyż jakkolwiek autor, z cechującą go rygorystyczną sumiennością i ostrożnością w wypowiedaniu wniosków uogólniających, powstrzymał się od tworzenia z perspektywy badań nad Skarbkiem całościowej koncepcji procesu rozwojowego polskiej powieści w tej epoce, to jednak nagromadził nie tylko sporo przesłanek do takich uogólnień, ale potrafił też przekonać czytelnika w toku swych wywodów, że i szczegółowe spostrzeżenia o twórczości Skarbka są dostatecznie „doniosłe same dla siebie”.

Wartość pracy Bartoszyńskiego dla współczesnej polonistyki polega chyba w sporej mierze i na tym, że podważa ona wciąż jeszcze pokutujący w naszym życiu naukowym przesąd o jałowości badań nad drugoplanowymi zjawiskami lite-